

Wakacje Tomek spędzał u babci i dziadka, którzy mieszkali w Gdańsku na Niedźwiedniku. Pewnego dnia, gdy dziadek siedział w swoim dużym, miękkim fotelu i czytał gazetę, Tomek do niego podszedł.

- Dziadku, zastanawia mnie, skąd wzięła się nazwa Niedźwiednik? - zapytał.

- Wiesz, Tomku, to jest bardzo interesujące pytanie. Siądź sobie wygodnie, a ja ci opowiem, dlaczego to miejsce tak się nazywa – odparł dziadek.

Tomek usiadł na dywanie, a dziadziuś zaczął opowiadać.

Dawno temu w tym miejscu nie było bloków, budynków ani żadnych zabudowań, tylko gęsty las. Ludzie początkowo rzadko odwiedzali te tereny, ponieważ bali się mieszkających tu dużych, ciemnobrązowych niedźwiedzi.

Pewnego dnia pewien człowiek o imieniu Bogumił postanowił, że zamieszka w tych okolicach, Wszyscy sąsiedzi, znajomi i mieszkańcy grodu odradzali budowę domu niedaleko tych lasów, ale on nie chciał zmienić swojej decyzji.

Rok później dom był gotowy. Ludzie zastanawiali się, jak się tam żyje i mieszka, ale nie byli na tyle odważni, żeby pójść do Bogumiła i zobaczyć na własne oczy, jak tam jest. Tymczasem, mężczyzna był zadowolony z e swojego domu i miejsca, w którym go postawił, Jak dotąd nigdy nie spotkał niedźwiedzi, o których tyle słyszał.

Któregoś dnia mężczyzna ubrał się i poszedł do lasu. Szedł jakiś czas, aż ujrzał małego niedźwiadka, uwięzionego we wnykach. Zaczął się do niego zbliżać. Nagle z krzaków wyjrzała zaniepokojona niedźwiedzica. Mężczyzna bał się, że go zaatakuje. Był wystraszony, ale nadal szedł naprzód. Kiedy znalazł się metr od zwierząt, zaczął mówić spokojnym głosem, że nie ma złych zamiarów, nie chce zrobić im krzywdy. Chce im pomóc. Gdy spojrzał ponownie na niedźwiedzicę, zauważył, że chyba go zrozumiała, ponieważ oddaliła się nieco od swego dziecka. Bogumił podszedł do niedźwiadka i z trudem uwolnił go z wnyków. Mężczyzna od tamtej pory przez kilka tygodni opiekował się malcem, aż ten wrócił do zdrowia.

Po pewnym czasie postanowił opowiedzieć o tym wydarzeniu mieszkańcom. Po wysłuchaniu go, ludzie stwierdzili, że niedźwiedzie nic im nie zrobią i zaczęli budować więcej domów w sąsiedztwie Bogumiła. Tak zaczęła powstawać osada. Po jakimś czasie przybywało budynków i ludzi, dlatego niedźwiedzie pojawiały się coraz rzadziej, aż w końcu odeszły. Ludzie postanowili, że aby upamiętnić mieszkające tam kiedyś niedźwiedzie, nazwą to miejsce Niedźwiednikiem.

Dziadek skończył swoją opowieść.

- Jejku. Teraz rozumiem, dlaczego to osiedle nosi taka nazwę – zawołał uradowany Tomek.

- Cieszę się bardzo, że mogłem ci, chłopcze, opowiedzieć tę historię – stwierdził dziadek.

Następnego dnia obaj udali się do lasu na spacer. Tomek wypatrywał w zaroślach niedźwiedzi...